

KYRIER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Zadania prasy politycznej

Myliłby się, kto by przypuszczał, iż prasa polityczna to tylko wielomówne, ale bierne narzędzie w rękach polityków aktywnych, już to radzących nad istotą i ewolucją praw, już to sprawujących rząd. Tak nie jest... Żadna myśl wielka, żadna rozumna i świadoma dążność nie posługuje się niewolnikami. Szuka ona wszędzie szczerych i wiernych sojuszników, nie zaś bezwolnych wykonawców... To określa już samo przez się w zbiorowej akcji politycznej rolę i stanowisko prasy. Przeznaczeniem jej, przezrąceniem zarówno poważnym, jak złączonym z niemałym brzemieniem odpowiedzialności — jest i pozostanie planowe, żywe współdziałanie, w kształtowaniu pojęć i wyobrażeń, w urabianiu i oświeceniu myśli, w pogłębianiu rozumienia najważniejszych zagadnień państwowego i społecznego życia.

Prasa polityczna, to codzienny doradca i informator chcących orjentować się słusznie wśród steku spraw publicznych dobrego obywatela. Powiedziałem: doradca, nie zaś mentor. I to powinno być zapamiętane. Duszę i mózgi nie można gwałcić i niczego nie można im siłą własnej, najenergiczniejszej choćby, sugestii — narzucać. Bowiem dusze gwałcone i mózgi ujarzmiane buntują się i łatwo wówczas zbaczają na manowce. To też piszący nie powinni uprawiać nigdy nawet myślowego teroru, przemawiając ex cathedra, przybierając pozy bez ustannej wyższości... Domagać się zaufania (na kredyt). Natomiast zawsze muszą umieć przekonać. I to jest maximum owej dobrej usługi, jaką mogą przynieść Sprawie.

Pisarz i zespół czytelników, to nie profesor i gromada, mających słuchać go uczniaków. To także nie cenzor wzbraniający indywidualnej myślowej; w dociekaniach swobody. Prasa polityczna wierna być musi prawom duchowej wolności, bez której niema żadnego istotnego dorobku żadnych szczerze nabytych i śmiało wyznawanych przekonań. Szkołarstwo polityczne, to najgorsza metoda wychowywania i orjentowania społeczeństwa. Nad

społeczeństwem nie należy przewodzić, należy z niem w spóły i współcierpieć, współpracować, współszukać i współmyśleć. Należy mu być towarzyszem oddanym, wytykającym, rozszerzającym nieraz szlaki jego dociekań, a jeszcze bardziej widnokregi widzenia. I trzeba mieć odwagę mówić mu i ukazywać prawdę.

Najdonioślejszem z zadań prasy, działającej w zakresie udźwiania stosunków i zdążającej do odrodzenia narodu swego z ducha, jest walka z kłamstwem, owym straszliwym wrogiem poznania i oceniania jak należy rzeczywistości. Z kłamstwa rodzi się i poczyna wszelka niegodziwość moralna, ono jest tą trucizną, co największe w narodzie powoduje

szkody. Z kłamstwem więc przedewszystkiem chwycić się muszą za bary, pragnący przywrócić jasność rozumowaniom i utorować drogę uczciwym czynom.

Ale ta walka z kłamstwem, aczkolwiek pełna siły, oprzeć się winna o niezbitę rzeczowe argumenty, wyrzekając się głoślownych twierdzeń, któreby przyjmować trzeba było na wiarę. Apodyktyczność bowiem działa na krótką metę, a słusność ma za sobą podostatkiem motywów, którei — uzasadnić jest w stanie zawsze swoje twierdzenia. Niech każdy rozejrzy się więc w słusnym spokoju, niech je beznamytnie przetrawi. To go najlepiej uodporni wobec wszelkiego fałszu. To zmieni jego psychikę najgłębiej.

A zaś o zmianę chorej, wynaturzonej psychiki na normalną, w wychowaniu politycznym idzie najbardziej. I w tym kierunku oddziaływanie prasy jest bez granic. Chcąc więc się zdrowie, musi sama być zdrowa, zalecając rozwagę — nią się kierować przedewszystkiem, przeciwstawiając się powierzchownym i bezpodstawnym sądom — mieć zawsze silne pod własnymi wywodami logiczne i moralne podstawy. Walcząc ze złym obyczajem w życiu publicznym być wzorem dobrego, nie budząc nigdy niepokromionych namietności, nie przemawiając do instynktów pierwotnych. W ten sposób właśnie zawęży na szali wydarzeń najistotniejszą, mnożąc codziennie zastępy trzeźwych i dojrzałych.

Moralizatorstwem osiąga się niewiele. Ludzie nie lubią być moralizowani. Chętnie natomiast słuchają tych, co znajdują z nimi język prosty, nienaizuczającej się przyjaźni. Stać się takim uznaniem przyjacielem tysięcy — to znaczy zdobyć nad nimi dopiero wpływ prawdziwy. Na to jednak trzeba, pisząc, współmyśleć z rzeszą czytelników i razem z nimi wolno dochodzić do tych czy innych wniosków. Niechaj będą one zdobyte łącznym trudem. Tylko wtedy utrwala się na dobre. Inaczej z głów uciekną i nie staną się szczyblem do samodzielnego rozumowych osiągnięć.

Trudne jest więc zadanie prasy politycznej, ale, jak widzimy, ogromne. Polityce aktywnej dostarcza ona materiału ludzkiego, z którym dopiero czegoś dokazać można. Jest więc w całym tego słowa znaczeniu czyn-

niem niezastąpionym w swej swolistej twórczości. Czynnikiem tem bardziej działającym owocnie, im w intencjach swych czystszy. Stąd warunkiem podstawowym wielkich w społeczeństwie przy pomocy prasy politycznej osiągnięć, jest tej prasy niewątpliwa uczciwość. Każdy to wiedzieć musi, iż ci, co mówią doń, co usiłują go o czemś przekonać codziennie, nie mają żadnych osobistych celów, tylko powszechne, że nie służą sobie, ale idei, głoszonej i wyznawanej całą duszą. Że są to słudzy swojej własnej wiary, ale nie żadnego nakazu. To stawia publicystyce politycznej specjalnie wysokie wymogi. Nibyżona ceszara winna być ona wolna od podejrzeń... i cieszyć się przez samą siebie zdobytym szacunkiem. Dlatego też w czynie politycznym, który w tak wielkim stopniu staje się przez drukowane słowo, niema miejsca na najmitów, ani na podrzędnych kompar-sów.

Działający przez myśl różnorodni towarzyszy są tych, co zmagają się z trudnościami bytowania Państwa i Narodu swoim działaniem bezpośredniem. I nic dziwnego, bo słowo i działanie z jednego płyną źródła i uświęcone są przez jeden chrzest. To należy pamiętać, biorąc do rąk gazetę, w której się szuka nie tylko wiadomości, ale żywego tchu, bodźca do trwania na raz obranej drodze, uzupełnienia swych własnych rozważań i skrytykowania najgłębszych upragnień. To wszystko bowiem w miarę sił nieść musi polityk-publicysta, łamiąc się myślą swą niby opłatkiem z Wami.

W. Baranowski.

4-o proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa

Wczoraj o godz. 10-ej rano w małej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się ciągnięcie 4-procentowej pożyczki dolarowej serii III ej.

Wygrały następujące numery:
12.000 dolarów nr. 1083514.
Po 3.000 dolarów nr. 723630, 585824.
Po 1.000 dolarów nr. 195515, 389943, 1046546, 610703, 795149, 1385899, 733094.
Po 500 dolarów nr. 1091087, 790965, 1044466, 389104, 1316879, 168304, 1029121, 615343, 1406029, 1418662.
Po 100 złotych n.ry: 412517 238898 388450 523638 254059 898574 1116157 221159 1121734 4018974 1379449 632150 1196413 1801111 373033 98938 342680 929155 908897 1463450 556711 859327 312316 560561 180040 585233 361513 854165 9750 1245284 123331 1157799 472270 1476056 449037 1262443 37460 1363488 105593 1070357 829352 1440048 611666 126402 1016556 230402 375131 297938 194984 10841 1174332 140315

751059 735154 129524 1281557 458507 482327 1330501 241491 1306344 1441195 1383131 931957 1492842 986415 815343 1251427 1447719 304584 201771 1336597 173248 740337 1483677.

Wyniki ciągnięcia 3 proc. Premj. Poż. Budowlanej

Zł. 250000 — Nr 94625.
Zł. 50000 — Nr 636093.
Zł. 10000 — Nr Nr 413123, 654293, 633584, 19130, 103006, 850175, 52079, 739917, 746787, 657769.

Kronika telegraficzna

Norman Davis oświadczył dziennikarzom amerykańskim, iż nigdy nie mówił Herriotowi, że St. Zjednoczone nie przyjmą francuskiego planu konstrukcyjnego.

Jak donoszą z Reims, gwałtowne deszcze spowodowały wylew rzek Marny, Saul i Ornain, które zalaty ląki, lasy i drogi do okola miasta Vitry le-Francois.

Jak donoszą z Królewca, str. hitlerowskie wydało płyty gramofonowe z przemówieniami Hitlera. Płyty te są używane podczas wieców przed wyborczych.

Aresztowanie

LWÓW, 2.11. W trzech wsiach pow. chorochwarskiego, a mianowicie: w Rudzku i Czarnym Ostrawiu i Horódyszczy Królewskiem, aresztowała policja kilku nastu parobczaków ukraińskich, podejrzanych o podpalenie stert w majątkach właścicieli polskich Parobcy ci działali na polecenie tajnej Ukraińskiej Organizacji — która na nowo rozpoczęła secesję na terenie Małopolski Wschodniej.

Zbrojenie Japonji

TOKIO, 2.XI. Pomimo zaprzeczeń min. marynarki, utrzymuje się wiadomość, że ministerstwo stara się o kredyt w wysokości 460 milionów yen na buowę jednostek morskich, rozłożoną na 4 lata.

Przewidziana jest budowa dwóch krążowników o pojemności 8500 tonn, okrętu bazy dla samolotów o pojemności 8000 tonn, siedmiu pancerników, sześciu łodzi podwodnych, jednego okrętu dla zakładania min o pojemności 5000 tonn, kilku wylawaczy min, torpedowców oraz stworzenie pięciu uzupełniających flaków lotniczych.

WĘGIEL SŁASKI
ORAZ
DĄBROWIECKI

do piwnicy dostarcza

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY
SPÓŁKA AKCYJNA

Lublin, Krakowickie Przedmieście № 64

DOSTAWA ODWROTNA. CENY NAJNIŻSZE.

Polska nie wjadzie na drogę inflacji ani dewaluacji

W dniu 29 października b. r. w Parnianiu w auli W. S. H. były minister skarbu Matuszewski odczytał, poświęcając obecną sytuację gospodarczą. Zrodła obecnego kryzysu szukać należy przede wszystkim w skutkach wojny światowej, a następnie w warunkach koniunkturalnych. Te dwa czynniki zbiegając się, wywołały trudności gospodarcze, których jesteśmy dziś świadkami.

Na szczególną uwagę zasługuje ta część prelekcji, w której min. Matuszewski wskazał na drogi, na których poszczególnie państwa zwalczały kryzys oraz na kierunek przeciwdziałania mu w Polsce.

Z pośród dróg, którymi kroczą świat do zwalczania kryzysu wyodrębniają się cztery: 1) droga dewaluacji, wybrana m. in. przez Anglię, rewiduje auto matycznie koszty produkcji, robcotne, zysk i t. d. 2) Droga przymusu, stosowana przez Rzeszę Niemiecką. Zachowując nielenuarzoną walutę, stosuje się tutaj przymus ustawowy, kraje się przy pomocy prawa koszty produkcji, obcina nakazem zgóry ceny i t. d. 3) Droga próby wyjścia z inflacji — przez nową inflację. Tę metodę walczy z kryzysem zastosowały Stany Zjednoczone, o tyle wydaje się ona nieoptymalna, że rozwiązanie kryzysu odkłada się z dnia na jutro. 4) Droga stwarzania wartości konkretnych, przystosowania się do nowych warunków. Tę metodę stosuje w całej rozciągłości Polska.

Stosowana przez Anglię metoda dewaluacji — to wyjście z obecnej sytuacji kryzysu, posiadając wiele plusów; podnosi zdolność konkurencyjną, zmniejsza bezrobocie, a nawet stwarza warunki do kapitalizacji. Lecz koniecznym warunkiem powodzenia tej metody — to jedno wielowalutowość. Tymczasem Polska jest krajem dewaluatowem, bo wielo walutowość, bo wielo liczne kontrakty handlowe, nie mówiąc już o najpoważniejszych, są oparte na walucie obecnej. Wreszcie trzeba pamiętać, że Anglia dewaluując swą walutę poraż pierwszy ściąga podatek dewaluacyjny z ludności, gdy w Polsce proces ten odbywał się już kilkakrotnie. Dlatego też wepchnięcie w Polsce waluty z kryzysem na tę drogę byłoby bardzo groźnym, przekreśliłby bowiem kapitalizm i podcięto produkcję, Droga przymusu — stosowana przez Niemcy Polska nie posiada, ucieciliby bowiem wówczas przede wszystkim kredyt, który za jednym zamachem zostałby podcięty. Brak zaufania do transakcyj kredytowych ugruntuwałby się na dobre. Byłby to postkodowany i wierzyciel i kredytobiorca. Nikt przecież nie będzie chciał pożyczyc, jeśli wie, że dziś lub jutro dłużnik może być zwolniony z obowiązku spłaty długu. Polska nie weszła również na drogę podniesienia cen przez nadmierne dostarczenie ludności ple miedza, jak uczyniły to Stany Zjednoczone, które powiększyły obieg o 2 miliardy dolarów. Jeżeli wzięcie się pod uwagę, iż światowy obieg banknotów, po za Rosją, wynosi około 15 miliardów, wówczas przyjąć należy, że Stany Zjednoczone nie wolały na zwiększenie tego obiegu o całe 10 proc. W Polsce ta metoda byłaby zawrotna. Gdyby bowiem zwiększono obieg pieniądza nawet po dwójnie to i tak byłoby to krokiem w stronę i nie rozwaliłoby sensownie do historii swemu się warunków życia gospodarczego.

Polska nie poszła do walki z kryzysem, żadną z trzech wyżej omówionych dróg. Wybrała na tomiast czwartą, drogę przystosowania całokształtu życia gospodarczego do nowych warunków. Zegadnienie konieczności przystosowania produkcji do poziomu lat przedwojennych drogą nacisku, lecz nie nakazu, jest niesłychanie trudnym do rozwiązania. Pod wpływem rządu producenti zniżają ceny, kruszą się sztywne pozycje produkcji. W tym zakresie wiele zostało już przeprowadzone. Lecz to nie dosyć. Polska znajduje się dopiero w polowie procesu obniżania cen i przystosowania się do dzisiejszych warunków egzystencji. Obniżenie cen kartelowych, to nie tylko cukier i benzyna, rozwiązanie problemu kredytu, to nie tylko obniżenie stopy procentowej. Jeszcze w wielu dziedzinach życia gospodarczego istnieją sztywne pozycje. Trzeba je uelastycznić. W tym też kierunku zmierzają konsekwentnie wszystkie zarządzenia rządu, lecz są one realizowane nie drogą przymusu, lecz w drodze dobrowolnego porozumienia. Metoda walki z kryzysem zastosowana przez Polskę ma tę słabość, że jest powolną i bardzo trudną, lecz też dobrą, że oszczędza walutę, kredyt, zachowuje stosunkowo wysoki poziom produkcji, odbudowuje i gruntuje zaufanie.

Nowy ambasador ZSRR w Londynie

Do Londynu przybył nowo mianowany ambasador sowiecki Majski. Jest on dawnym działaczem rewolucyjnym, który już przed wojną, jako emigrant mieszkał w Londynie, zajmując się dziennikarstwem.

W r. 1917 Majski powrócił do Rosji i, należąc wówczas do partji mienszewików, brał czynny udział w zwalczaniu bolszewizmu. Po zalenianiu się mienszewików Majski najpierw zbiegł na Syberję, potem jednak podał się w panujący regimem i przeszedł na służbę bolszewicka.

Był on czas jakiś szefem biura prasowego Narkomindielu, potem radcą ambasady sowieckiej w Londynie, następnie zaś mianowany został radcą ambasady sowieckiej w Tokio.

Majski uchodził za jednego z najlepszych znawców polityki międzynarodowej w rządzie sowieckim i jest autorem szeregu książek z zakresu wydzierżawienia międzynarodowych w ciągu ostatnich 15 lat. Specjalnością jego są sprawy Pacyfiku.

Kraje związkowe przeciwko Papienowi

BERLIN, 2.11. Nastroj w Berlinie przeciwko rządowi Papiena przybrała coraz bardziej zdecydowanie wrogi charakter. Wyraz temu dał premier bawarski Held w swym przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu centrum w Stuttgartu. Rząd Papiena podważał Instytucje rady państwa Rzeszy, jest grabieżem samodzielnosci krajów związkowych — oświadczył Held. W politykę jego zamierza do wydatnia narodu niemieckiego na państwo jednej władzy oligarchy.

BERLIN, 1.11. Posiedzenie rządu pruskiego odroczone zostało na listopad. Przedmiotem narad będą

JÓZEF MONDSCHHEIM

Adriatyk

Adria! Czyż można się smuć?
Czyż do szczęścia trzeba ci więcej?
Gdy ci zeszyły wreszcie z przed oczu —
Twarze zniszczone nędzą.

Gdy cię wietrzyk owiewa od brzegu,
Lazurów wabią cię fale —
Białoskrzydłe mewy w rozbiegu
Krążą cicho, że nie słyszysz ich wcale!

A w górach platany i pinje,
Cyprysy, — ślą ci swe wonie;
W nieboskłonu wpatrzony linje
Złotodrżące — wzrok łonie...

Czyś nie przybył tu, by porzucić —
Jak ten kamyczek, ciśnięty w wod błękit —
To wszystko, co dawał, co smucił:
Polskie żale, łasknoty, męki?

Byś, jak dziecko, rozmarzony canzoną
Giovanny z dalekiej gondoli —
Na złocistej plaży zatonał
W widziale szczęścia... Tu nic już nie boli.

Ad. ja. 6. IX. 32.

Antypolska książka Oertzena w świetle krytyki angielskiej

Jak donoszą z Londynu, antypolska książka znanego niemieckiego publicysty Oertzena „Das Ist Polen“ została przetłumaczona na język angielski i ukazała się obecnie na półkach księgarskich.

Książka ta jednak nie została przez krytykę angielską przyjęta z zaciwiliem. Najmiarodajniejszy, o ile chodzi o oceny nowoukcojących się książek, tygodnik „Times“ omawiając tę książkę w obszer nem sprawozdaniu, stwierdza, iż jest ona zniekształceniem dzieł polskich ostatniego dzieściolecia.

Krytyk „Timesa“ stwierdza, że Oertzen w swojej książce do tyka szeregu mniej korzystnych dla Polski faktów historycznych, celem przedstawienia państwa polskiego jako imperialistycznego i krzywdzącego swoje mniej szości. Natomiast Oertzen jak podkreśla obiektywny krytyk, pomija wszystkie momenty do datnie w pracy państwa polskiego, względnie przemilcza wrogle wystąpienia z zawnazca, które często wywoływały reakcję ze strony polskiej.

Krytyk „Timesa“ stwierdza, że salus populi suprema lex by lo stale motywem rządu Marszałka Piłsudskiego i że często motyw ten stosowany był z przesadną ostrożnością. Ale ten terrorizm na rzecz racji stanu nie jest niczem specjalnem, od noszącem się wyłącznie do Polski. Autor, pisząc książkę w r.

1932 powinien przyznać wiele cech podobnych w jego własnym kraju, gdzie również czylniane są wysiłki ustanowienia bardziej autorytatywnego rządu i wyzwolenia się z matacz parlamentu, niezgodnego do wytworzenia stałej, twórczej większości. To, co Piłsudski i jego współpracownicy usiłują dokonać w Polsce nie różni się od tego, co w Niemczech dla dobra i wzmocnienia ich ojczyzny czynił Papen i Schliecher. Angliki, którzy czas pewien spędzili w Polsce w okresie regimiu Piłsudskiego nie mogliby uznać ohrazu odmalowanego w książce Oertzena, jako przedstawiającego wiernie fakty, których byli świadkami. Prze dewszystkiem należy w imię prawdy stwierdzić, że Polacy nie są narodem brutalnym. Udział narodowe jest w nich głęboko zakorzenione i dozwasty w przeszłości rozdzieli i opresji, zdecydowali są uniknąć w przyszłości powtórzenia tego, co doświadczyli. Powojenna generacja w Polsce wyrosła w ciężkich czasach. Jest ona bardzo pracowita, pewną siebie i zdecydowaną w metodach działania. Dla właściwego zrozumienia współczesnej Polski nie wystarczy zajmować pozycję wroga i powierzchniowa, jaką wykazuje omawiana książka.

Konkluzje Oertzena, że pod względem politycznym Warszawa żyje dzisiaj wciąż jeszcze w sferze ideologicznej roku 1919 krytyk „Timesa“ nazywa całkowicie fałszywymi.

Polska 1932 r. poczyniła pod rządami Piłsudskiego takie postępy, że jest bardzo różna od Polski w roku 1919. Fałszywa jest także konkluzja Oertzena, że Polska wciąż jeszcze żyje w okresie niebezpieczeństwa bolszewickiego, rzekomo grożącego od Wschodu. Polacy wcale nie obawiają się, jakoby ich wschodnie granice były przez bolszewików zagrożone. W Warszawie daleko mniej mówią o Rosji aniżeli w Berlinie lub Londynie. Polska zaczyna swoje idee z Zachodu, a nie ze Wschodu, Polska patrzy również raczej na swoje zachodnie granice aniżeli na wschodnie, jako na niebezpieczeństwo, zagrażające jej egzystencji.

Nowy rząd Estonji

TALLINN, 2.11. Przesilenie rządowe zakończyło się przez utworzenie nowego gabinetu pod przewodnictwem najstarszego z pośród mężów stanu Estonji — Konstantego Paeta. Nowy rząd składa się z przedstawicieli trzech wielkich stronnictw.

Nowy ambasador St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 2.11. Oficjalnie komunikat Białego Domu donosi, że p. Lamot Belin — jeden z wyższych urzędników departamentu stanu w Waszyngtonie, mianowany został ambasadorem St. Zjedn. w Warszawie.

Nowo mianowany ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Ferdynand Lamot Belin urodził się w Scranton w stanie Pensylwanja w r. 1881.

Nauki ukończył w uniwersytecie w Yale, następnie był dyrektorem kilku wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i sekre tarztem posła amerykańskiego w Pekinie.

Ambasador Lamot Beliu spokrewnioną jest z rodziną zmarłych milionerów Dupont de Nemours.

Zjawiska astronomiczne

w listopadzie

Coraz dłuższe noce ukazują piękno nieba gwiazdzistego. Na jasnej wstędze Drogi Mlecznej blizszczą bogate gwiazdozbiory: Woźnicy, w kształcie dużego trójkąta z gwiazdą Capellą, Perseusza, Kasjopei w postaci litery W, Łabędzia, Orła. Pomiędzy Perseuszem, a Kasjopeją anajduje się wspaniałe zbiorowisko gwiazd, które oglądane przez lunetę rozpadają się na dwie gromady słońc, podobnych do żywych brylantów na czarnym akasminie nieba. Niżej widać w postaci długiej, prawie prostej linii gwiazdozbiór Andromedy, łączący się z Pegasusem o rysunku kwadratu. W Andromedzie daje się łatwo obserwować niezwykle ciekawy utwór kosmiczny, zwany Wielką Mgławicą Andromedy, a będący wszechświatem — „wyspą“ w oceanie nieskończoności, złożoną z setek milionów słońc, niektórych tysięcy razy większych od naszego słońca. Odległość tej potężnej wyspy kosmicznej jest tak olbrzymia, że światło przybiega od niej do nas dopiero po upływie 900 000 lat. Sama ona zaś biegnie w przestrzeni z szybkością trzystu kilometrów na sekundę. Ku wschodowi od Andromedy rozciągają się szeregi innych światów gwiazdowych: gwiazdozbiory siodłakalne — Wodnik i Ryby, Baran, Ryk z piękną gromadką gwiazd, znaną pod nazwą Plejad, Bliźnięta z Kestorem i Poluksem i wreszcie wspaniała konstelacja, przepięknie pasem z trzech świetnie blizszących gwiazd, Oriona.

Stronę Północną zajmuje wielka i Mała Niedźwiedzica z Gwiazdą Polarą, Smok; dalej ku zachodowi blizszy Łutnia z przedliczną Wega, oraz chylący się ku horyzontowi i znikający wcześniej Herkules. Fazy księżycy przypadają w listopadzie na dni następujące: pierwsza kwadra — d. 5 go, pełnia — 13-go, ostatnia kwadra — 21-go, now — 28-go. Z planet widoczny jest w początkach miesiąca Saturn z wspaniałym świetlnym pierścieniem dokoła swego globu, oraz świecąca późno w nocy Jowisz i Mars. Na niebie porannem jaśnieje zawsze świetny blaskiem Jutrzenka — Wenus. W dniach 14 — 18 dadzą piękny widok spadające corocznie w tej porze gwiazdy spadające Leonidy; między 17, a 23 zaś — Andromedydy.

Niebo i większość podanych zjawisk można oglądać przez lunetę w Obserwatorium Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii, mieszczącego się przy ul. Chemicznej 84, światłego i dostępnego dla publiczności w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21-ej.

Ku czci poległych w obronie Ojczyzny

W Radzyminie

W dniu 1 b.m. w Radzyminie na cmentarzu poległych w r. 1920 odprawiona została Msza św., po ukończeniu której podniosła kazanie wygłosił ks. Stan. Czapski, wzywając do stałej pamięci o tych, którym zawdzięczamy wolność Ojczyzny.

Po nabożeństwie, komendant Zw. Mł. Pionierów Fr. Szumowski, ogniem z wiecznego zniczu, płonącego w kaplicy na cmentarzu, zapalił zniczem światła na bratnich mogiłach.

W Warszawie

O godz. 11-ej wyruszyła z Radzymina do Warszawy kompania związku z zapaloną pochodnią, zegnana marszem przez orkiestrę.

O godz. 17-ej kompania związku przybyła przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie przyniesiono ogniem z pobjawiska radzymińskiego zostały zapalone, przy dźwiękach hymnu narodowego cztery wielkie znicze przez delegatów Zw. Mł. Pionierów, przysposobienie wojskowe kobiet do obrony kraju i drużyny zeglarzkiej z Radzymina.

Następnie orkiestra 36 p. p. odegrała marsz żałobny Chopina i „W mogile ciemnej”.

W Krakowie

Tegoż dnia staraniem oddziału Zw. Legionistów odbyła się na cmentarzu Rakowickim manifestacyja. uroczystość żałobna ku czci powstańców z 1863 roku i żołnierzy legionów polskich.

O godzinie 10.30 zgromadzili się przed bramą cmentarną członkowie Zw. Legionistów, poczem w pochodzie udali się na groby legionistów — gen. broni ś.p. Zielńskiego i ulanów rokitniańskich-oraz powstańców z r. 1863. Podniosła przemówienia wygłosił: pos. Pochmurski, b. legionista ks. Wawro i mjr. rez. Fel styński. Chór legionowy odśpiewał pieśni żałobne oraz „Pierwszą Brygadę”. Na grobowcach bojowników o wolność złożono wieńce i kwiaty.

W Katowicach

Odbyło się żałobne nabożeństwo na cmentarzu wojskowym. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gen. Zajacem na czele, kompania honorowa 73 p. p. i tłumy publiczności. Po złożeniu wieńców na grobach zmarłych żołnierzy, złożono również wieńce na pl. Wolności na płycie powstańców śląskich.

W Markach

W Markach pod Warszawą odbyła się — podniosła — uroczystość poświęcenia na miejscowym cmentarzu pomnika ku czci poległych bohaterów w walkach w 1920 r. Pomnik, projektu p. Kaz. Sokolowskiego powstał z inicjatywy miejscowego zarządu Zw. Strzeleckiego, drogą składek miejscowego społeczeństwa.

W Jastkowie

W Jastkowie pod Lublinem odbyły się uroczystości żałobne ku czci legionistów, poległych w r. 1915 w bitwie z Moskalami.

Na polach jastkowskich odprawiono uroczystą masę polową, poczem odbyła się procesja na cmentarzu poległych bohaterów. Na zakończenie odbył się bieg szatałowy Strzelca, w którym wzięli udział najlepsi biegacze Lublina, którzy z zapaloną pochodnią w Jastkowie pochodnią przywieźli płomienie do płyty Nieznanego Żołnierza w Lublinie, gdzie zapalono znicze.

Na polach obozu w Szczyplornie

Na polach b. obozu w Szczyplornie odbyła się tradycyjna uroczystość złożenia wieńców na grobach zmarłych w obozie legionistów. Wnieniec złożony również osobno 29 p. strz. kanio-wskich. W uroczystości tej wzięli udział zarząd Zw. Legionistów w Kaliszu, drugi baon 29 p. strzelców kanalskich oraz szkoła podchorążych 25 dywizji piechoty.

Jest to ostatnia tego rodzaju uroczystość na terenie obozu w Szczyplornie, gdyż w dniu 27 b. m. szczątki zmarłych legionistów przewiezione będą do specjalnego mauzoleum, wybudowanego na cmentarzu kaliskim.

Belgijscy sportowcy w Polsce

Wiceprezes międzynarodowej federacji dziennikarzy sportowych, red. Hauptman, po przybyciu do Brukseli przyjął u siebie przedstawicieli prasy belgijskiej oraz delegatów Belgijskiego Zw. Piłki Nożnej i Belg. Unji Lekkoatletycznej, informujących o wynikach swej wizyty w Polsce, gdzie paratraktował z PZPN. i PZLA, oraz zwłazkiem dziennikarzy sportowych w sprawie rozgrywania wielkich uroczystości sportowych polsko-belgijskich, jakie zostały przez niego zaprojektowane. Wiadomości o pomyślnym zakończeniu paratraktacji wywołała w Brukseli wielkie

zadowolenie. Sport belgijski przykłada do tych uroczystości wielkie znaczenie.

Program uroczystości przedstawił następująco: 3.V kon-gres międzynarodowej federacji prasy sportowej w Warszawie; 4.VI mecz piłkarski Polska — Belgia w Warszawie i mecz lekkoatletyczny Poznań — Bruksela w Poznaniu; 5.VI mecz lekkoatletyczny Polska — Belgia w Warszawie i mecz piłkarski „Diables Rouges” (Bruksela) — Polska południowa w Krakowie.

Polski Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych pracuje już obecnie nad przygotowaniem do kongresu 3.VI w Warszawie. Dzięki pomocy Państw. Urz. W. F. i wydziału prasowego M. S. Z. zarząd związku będzie mógł przyjąć około 15 dziennikarzy zagranicznych, którzy przyjadą na kongres, pokrywając im wszystkie prawie koszty pobytu. Zorganizowane zostaną bankiety dla gości i wycieczki.

Zaproszenie na start w Chicago

Do Warszawy nadeszło z Chicago zaproszenie na start wielkich międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, podczas światowej wystawy w Chicago w r. 1933, kilku zawodników polskich, a mianowicie Kusocińskiego, Walasiewiczówny, Waj-sówny i Heljasza.

Polak wygrywa bieg w czeskim Cieszynie

Z inicjatywy garnizonu czesko-cieszyńskiego odbył się w dniu święta państwowego bieg przez czechy Cieszyna, w którym wzięło udział 20 najlepszych z woźników czeskich i niemieckich ze Śląska czeskiego.

Startował też w biegu tym jeden Polak, Skubnia z K.S. Czeskiego w Cieszynie, który zajął pierwsze miejsce w dobrym czasie 9 min. 3 sek., zdobywając nagrodę wędrowną, która od roku ubiegłego znajdowała się w posiadaniu Polonii kerwińskiej.

Oryginalny klub sportowy w Sionlinie

W Sionlinie założony został oryginalny klub sportowy p. n. „Białych Niedźwiedzi”.

Węgiel angielski na Pomorzu nie stanowi konkurencji dla węgla polskiego

Ostatnimi czasy prasa donosiła, że na Pomorzu pojawił się węgiel angielski, sprzedawany w cenie o 50 proc. niższej od węgla polskiego. Łącznie z tem agencja „Zachód” informuje nas, że węgiel angielski nie stanowi na Pomorzu poważniejszej konkurencji dla węgla naszego, ponieważ pojawia się tylko na lokalnych rynkach Pomorza, w najbliższej okolicy Gdańska, z którego kupcy Gdańscy rozwożą węgiel angielski samochodami ciężarowymi po okolicznych wsiach i miasteczkach pomorskich. Ponieważ kolejowa taryfa przewoźowa na węgiel od naryżu portów wyłotowych węgla jest bardzo wysoka, dlatego też jakkolwiek transport węgla z Gdańska w kierunku wnętrza Polski, choćby na odcinku najkrótszym nie kalkuluje się. Dzięki temu przedostający się na teren pomorski węgiel angielski nie stanowi poważniejszej konkurencji dla polskiego, przedostaje się bowiem do Polski w zbyt małych ilościach. Stąd też słemy praży, aczkolwiek posiadają realną podstawę, zbyt jednak, polegając na bezpieczeństwie konkurencji węgla angielskiego na Pomorzu.

Sprawy gospodarcze

Ułgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym

W roku bieżącym wydano szereg rozporządzeń w sprawie ulg oraz sposobu spłaty rat od pożyczek w Banku Rolnym. To też aby naszych czytelników zorientować, omówimy pokrótce wszelkie zasady zmiany.

Rozporządzenie pierwsze podaje, iż na żądanie dłużnika, który zaciągnął pożyczkę w 7 proc. lub 8 proc. listach zastawnych — Państwowy Bank Rolny może przedłużyć spłatę tej pożyczki.

Można więc prosić o rozłożenie spłaty na dłuższy okres czasu to jest na 15 lub 20, a nawet na 25 lat od roku 1932. Gdy uzyskamy rozłożenie naszego długu na dłuższe raty, tem samem rata wypadająca na kaźden rok będzie odpowiednio mniejsza.

Rozporządzenie drugie dotyczy zaległych rat i procentów od listów zastawnych i pożyczek melioracyjnych. Ods Państwowy Bank Rolny odracza płatność tych nieuiszczonych rat i procentów, które należało opłacić do 1 stycznia 1932 r. Zaległe sumy zostały odroczone do 1 października 1934 r. Przyczem Bank Rolny może nie liczyć, żadnych procentów ani kar za zwłokę od sum. Dopiero po 1 października 1934 r. Bank Rolny określi, w jaki sposób zaległość ta ma być uregulowana.

Raty i procenty, których płatność zapada po 1 stycznia 1932 r. winny być wpłacone w ustalonych terminach, przyczem Państwowy Bank Rolny w miarę możliwości obniża płacone procenty i to bez specjalnej prośby gospodarza.

Pozatem szereg kredytów na cele ogólne, które były udzielone przez Bank z fundusów rzado-

wych, administrowanych przez bank — opłacają oprocentowanie zmniejszone o 2 proc. w stosunku rocznym.

Ze wszelkimi zapytaniami należy zwracać się wprost do najbliższego oddziału Banku Rolnego, podając numer swojej sprawy w banku. Numer taki znajduje się na każdym piśmie zaadresowanemu do nas z banku.

Wzmania za ulgi, które Bank Rolny sam przyznał dłużnikom, zostało ogłoszone prawo, mocą którego bank ten, w wypadkach nieopłacenia zmniejszonych rat, może przeprowadzać egzekucje w sposób przyspieszony, nowymi ograniczeniami egzekucyjnymi Bank Rolny nie jest skrepowany.

Taki sam przywilej otrzymały towarzyszki kredytowe ziemskie, których pożyczki zapisane są w listach zastawnych.

Natomiast zaległe raty i procenty bank będzie mógł zamienić na nową dodatkową pożyczkę, która dopisana będzie do numeru dotychczasowej pożyczki banku.

Zmiany w sądownictwie

W związku ze zmianami w sądownictwie, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Franciszek Bużyccki, mianowany został prokuratorem Sądu Najwyższego. Sędzia sądu okręgowego w Wilnie, Wincenty Szaniawski, wiceprokuratorem sądu okr. w Równem, sędzia sądu okr. w Równem, Jan Dawłowski, wiceprezesem S. O. w Równem prezes S. O. w Pińsku, Adam Bobkowski prezesem S. O. w Radomiu.

Ważne dla firm eksportujących do Rumunii

W związku z reglamentacją dewizową w Rumunii Izba Przemysłowa Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości firm eksportujących do Rumunii, zwłaszcza przedsiębiorstw spedycyjnych, że według informacji uzyskanych przez państwowy Instytut Eksportowy, zaliczenia kolejowe, z których dotychczas korzystali niektórzy eksporterzy, nie będą nadal stosowane po 15 listopada r. b.

Poliska Izba Handlowa w Gdańsku?

Jak się dowiadujemy, na terenie w. m. Gdańska rzucono myśl stworzenia polskiej izby handlowej. Za tym projektem miało się już opowiadać przeszło 70 firm gdańskich, które z przynależności do polskiej izby handlowej spodziewają się korzyści pod postacią ułatwień w obrocie handlowym z zagranicą z jednej, a z Polską z drugiej strony.

Członkowie klubu zobowiązują się do codziennej kąpieli w ręce bez względu na pogodę i porę roku.

Puczkątkowo klub liczył 35 członków, jednak w tych dniach chłodne dni odstraszyły już 15 członków, którzy zrezygnowali z przynależności do „Białych Niedźwiedzi”.

Z TEATRU

Dziś przedstawienie dla rodzin wojskowych i wojska. Ujrzymy przepiękną krotkowiele angielskiego pisarza Marlowe'a „Złoty wiek rycerstwa”.

W sobotę występ gościnnie świętej artystki Teatru Narodowego w Warszawie p. Marij Mirskiej, w komedji Franka „Nowoczesna Mama”. Tytułowa rola w tej wesołej komedji pozwolił nam ujrzeć wybitny talent pani Marij Mirskiej w całej krasie. Będzie to napewno jeszcze jedna kracja, która obok tak świętych jak w „Kobiecie bez szczy”, „Cyganerji” Nowaczynskiego „Zaczarowanym Kole” Rydla, „Sędziach” Wyspiańskiego, dadzą nam możność rozkoszowania się techniką aktorską i pierwszorzędnymi warunkami scenicznymi tej ułalowanej artystki. Komedeję reżyseruje p. Leopold Zbucki. Dekoracje projektuje dyr. Działewski.

REPERTARIUM WIDOWISK

TEATR WIELKI: „Złoty wiek rycerzy”. KINO „CORSO”: „Blond Venus” i „In-gugi”.

KINO „PALACE”: „Ostatni rozkaz”. KINO „STYLLOWY”: „Człowiek śmiechu”.

KINO „ADRJA”: „Cham”. KINO „GWIAZDA”: „Pat i Patachon”. KINO „VENUS”: „Przeżyłcie jedną noc”.

KRONIKA

— Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie odbędzie się w dniu 8 b. m. o godzinie 16 ej w sali giełdy Zbożowej i Towarowej (ul. Krak.-Przedm. 39) z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie prezydium Izby z działalności za okres od 15 lipca do 15 października r. b., 2) referat rady prof. W. Krzyżanowskiego, 3) sprawy, dotyczące ksiąg handlowych, 4) preliminarz budżetowy na rok 1933, 5) wniosek w sprawie wykonania egzekucji podatkowych.

Karty wejścia otrzymać można w sekretarjacie Izby, ul. Powiatowa Nr. 5.

— Podziękowanie. Dyrekcja gimnazjum „Szkoła Lubelska” dziękuje najuprzejmiej p. Konstantji Wysockiej z Woli Gałęzowskiej za ofiarowany Szkołe tysiąc sztuk grabiny, p. Przemysławowi Kleniewskiemu z Kluczkowic — za dwa tysiące siedemset sztuk grabiny, oraz p. inż. Władysławowi Trzeciakowi z Ostrołęki — za dwadzieścia sadzonek morwowych.

— Dancjng. Lubelskie Koło Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet urządza w sobotę dnia 5 b. m. o godzinie 21 w saliach „Oszy” dancjng na cele gwiazdki dla najuboższej dalszoty na „Czwartku”.

Miłych gości w czasie dancjngu oczekuje cały szereg atrakcji, niespodzianek i podarunków. Wstęp od osoby 1 zł.

PROGRAM RADJO WARSZAWY

CZWARTEK, 4.11

11.55 Sygnal czasu i hejnał. 12.10 12.10 Płyty gramofonowe. 12.55 12.55 koncert symfoniczny z Filharmonji. 13.00 13.00 Płyty gramofonowe. 13.10 13.10 Lekka i Ciepła Rola. 13.15 13.15 Koncert symfoniczny. 13.30 13.30 Śmiechomistrz p. J. Jasiński. 13.45 13.45 Muzyka taneczna z rok. „Głogów”.

Motywy wyroku w procesie b. więźniów brzeskich

W numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość, że zostali już wystosowane motywy wyroku w sprawie b. więźniów brzeskich, obecnie podajemy także w streszczeniu.

W procesie chodziło o odpowiedź, czy w walce o obalenie rządu posługiwano się środkami rewolucyjnymi, czy też nie. W tej kwestii poza materiałem dowodowym, dotyczącym konkretnych przejawów „Centrolewu”, oraz poszczególnych oskarżeń i stronnictw, zebrano na przewodzący sądowym obfity materiał w postaci zeznań świadków. Zeznania te nie są zgodne. Członkowie stronnictwa „Centrolewu” w wyjaśnieniach swych odrzucali możliwość użycia metod przemocy. Tak też twierdził działacz społeczny i polityczny i świadkowie obrony ludzie opozycyjnie nastawieni. Trzeba więc poddać analizie przejawy działalności „Centrolewu” przy pomocy bezzwzględnie stwierdzonych warunków obiektywnych, w ramach których działalność antyrządowa stronnictwa się rozwija. Stosunki zewnętrzne Polski nie układały się pomyślnie. Cała polska kraj objęta była działalnością sabotażową. Na tem tle zaczęła się coraz wyżej rysować działalność antyrządowa stronnictwa lewicy i śródek.

Motywy wyroku w obszernych wywodach zajmują się ustępami przemówień poszczególnych działaczy, jak również wyciągami z pism — celem udowodnienia, że walka przeciwko rządowi miała być prowadzona w sposób nielegalny. Miał być stosowany przysięga. Ku temu celowi miała służyć między innymi organizacja milicji PPS: W swem założeniu milicja miała za zadanie wykonywać jedynie funkcje straży porządkowej. Z bieżącym czasem, a zwłaszcza po rozłamie milicja stała się bojówką i zaczęła dopuszczać się aktów przeciwko dawnym towarzyszom. Milicja była czynnikiem siły i czynnik ten mógł przy lada okazji obrócić się przeciwko władzy państwowej. W tym celu były czynione przygotowania. Milicję zbrojono. Prowadzono wykłady o walkach ulicznych. W Czechostrzowie prowadzono specjalne kursy. W pewnym momencie zaczęto tworzyć „plakki”. Członkowie milicji otrzymują polecenia zapisywania się do organizacji „Strzelca”. Do organizacji terrorystycznych wchodził ludźmi, którzy do tych robot się nadawali.

Następnie motywy zajmują się w sposób obszerny zebraniem i wyciągami z manifestacji, połączeń i manifestacji. Najbardziej charakterystyczne w tym względzie są manifestacje 14 września. Zastosowanie przemocy w stosunku do policjantów było wykonaniem polecenia. Na swą uwagę są analogie z przebiegiem manifestacji w Warszawie i Toruniu. W dalszym ciągu motywy przechodzą do omawiania postanowień kongresu krakowskiego i poprzednio jeszcze do faktu zorganizowania „Centrolewu”, jako takiego. Celem tej organizacji na terenie parlamentarnym było obalenie panującego w Polsce systemu rządzenia. „Centrolewowi” nie chodziło o jakiejś abstrakcje. Chodziło mu o zmianę systemu rządzenia —

określonego jako dyktatura. Cel ten sam w sobie nie był zakazany, ale takich cech mógł on nabierać, zależnie od stosowanych środków. Sami oskarżeni przyznawali jednak, że nie było mowy o legalnym usunięciu. Przywódcy „Centrolewu” usurpowali sobie prawo decydowania, czy Prezydent Rzeczypospolitej jest pomny swą przysięgę, czy ma ustąpić ze swego stanowiska, czy Rzeczypospolita uzna za obowiązujące z zagranicą rządu. Uprawnienia te, usurpowane przez przywódców partyjnych, nie są przewidziane w konstytucji. Rozciąga interwencja swobod obywatelskich musi w konsekwencji doprowadzić do rewolucyjnych metod działania. Zamechtem w rozumieniu art. 100 k. k. nietylko będzie rewolucja, będzie nim każdy „pucz”, każdy przejaw do obalenia rządu, jeśli przy tem zostanie ujawniono zamiar uciekania się w tym celu do przemocy. Tlum zde-moralizowany i przyuczony do stawiania oporu władzy czekał tylko hasła, które miało stwierdzić, iż jest on wolny od posłużeń i że ma obowiązek uciekania się do przemocy.

Przywódcy P.P.S., jak również i innych stronnictw „Centrolewu”, nie są „cierpietnikami”, „tolstojującymi” — potrafili oni walczyć nie tylko z gwałtem już dokonanym, ale i z groźbą niebezpieczeństwem i tym celu organizują się. Jak zeznali świadkowie z Iona P. P. S., terrorko partja nie stosuje, bo nie chce. W praktyce tę zasadę łatwo jest nagiąć do okoliczności. Powód do zastosowania przemocy zawsze się znajduje. Uciekając się do siły, wystarczy stwierdzić, że staje się w obronie jakiegoś dobra publicznego przed gwałtem, lub bezprawnym zamachem. P.P.S. nietylko popierała przewrót majowy, lecz usiłowała wyciągnąć z tego poparcia dla siebie, jakieś korzyści. Stronnictwo to żąda konsekwencji rewolucyjnych przewrotu. Wiadomy więc, że partja ta w praktyce metody przemocy uznaje, tak więc powoływanie się na program zasadniczego znaczenia mieć nie może. Rozbieżność między oświadczeniami, a czynami P. P. S. zachodzi nietylko w stosunku do zagadnienia do poszczególności zastosowania metod gwałtu: P. P. S. uruchomiła ma się bezrobotnych oddawna. Mówiono o nowych wyborach, nikt jednak sobie nie mógł wyobrazić, że nowe wybory rozstrzygną o sytuacji definitywnie. Droga parlamentarna można było obalić rząd, ale stronnictwa tego nie czyniły, bo uważały to za bezcelowe. Skutkiem tego przeniosły stronnictwa ośrodek działalności na teren pozaparlamentarny. Sąd w obszernych motywach uznaje za niesporne, iż przemoc, jako środek walki z rządem, była wskazana masom przez agitatorów partyjnych na długo przed przeniesieniem akcji na teren pozaparlamentarny. W znacznej ilości miały misję się odbyć równocześnie manifestacje. Manifestacje te wyznaczone na dzień 14 września były traktowane przez przywódców „Centrolewu” poważnie i serio. W dniu tym miały być świadomie i celowo wykonane zamieszki i demonstracje W mianemami przywódców rząd

ustąpiły na skutek zachowania się tłumy. Wtedy władza znalazła się na ulicy i lud ją podjął. Nawet w razie stłumienia krwawego demonstracji, korzyść byłaby udziałem agitatorów, którzy zgóry przewidywali, że ofiary złoży się na kerb systemu dyktatury i rząd powstałby nowy temat do agitacji.

Sytuację jednak przywódcy „Centrolewu” ocenili błędnie. Rewolucja nie wybuchła. Nie uwierzył im Prezydent, bo się władzy nie rzekli, nie uwierzył przywódców lud, bo ich nawoływaniu nie usłuchał. Nie mógł im również uwierzyć sąd po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy. Sąd uznał bowiem, że dają oni do zamachu i wobec tego winni ponieść odpowiedzialność karną.

W dalszym ciągu zajmują się motywy materiałem dowodowym dostarczonym przez świadków odowodowych. Świadkowie ci mieli za zadanie zobrazować ujemne działania władz wykonawczych. Nagromadzenie tego olbrzymiego materiału mogło mieć dla „Centrolewu” znaczenie polityczne, wybiegające jednak poza ramy procesu sądowego. Chodziło przedewszystkiem o uprawianie w dalszym ciągu agitacji przeciw rządowej. Czynili to przywódcy „Centrolewu” w warunkach dla siebie najkorzystniejszych, t. j. — gdy nie była i nie mogła być wystudowana druga strona. Ale z wymiarem sprawiedliwości, dążeniem do wyjawienia prawdy materialnej ten materiał nie wspólnego mieć nie mógł. Materiał ten jedynie mógł zaciemnić sprawę i miał na celu dezorientowania sądu. Zresztą pragnienie stwierdzenia drogi badania świadków prawdziwości zarzutów, odnoszących się do poczynań rządu miałyby znaczenie nie jedynie w wypadku udowodnienia przywódców „Centrolewu” działalności zamachowej. Jest to więc jeszcze jedna pozostałość więc.

W dalszym ciągu sąd, konkretyzując materiał dowodowy, dochodzi do następujących ustaleń: 1) „Centrolew” powstał na te-

renie parlamentarnym w celu zmiany systemu rządów. 2) W dniu 1930 r. organizacja ta przeniosła swoją działalność, na teren pozaparlamentarny. 3) Powstało specjalne ciało, organizacja czy pod nazwą „komisji porozumiewawczej”. 4) Odpowiedzialność za uchwały komisji obciążał kierownicze organy stronnictwa. 5) Nie później, niż w 2 ej połowie 30 roku postanowiono urządzić manifestację w całym kraju, zmierzającą do osiągnięcia zasadniczego celu — obalenia systemu rządów. 6) Manifestacje te miały być celowo połączone z rozruchami. 7) Ze rozruchy zmobilizowanej ludności w określonym celu obalenia systemu rządzenia, które może być dokonane w osobie jedynie członków sprawującego władzę rządu, ze względu na cel, środki i rozmiary tych rozruchów stanowią zamach, zakazany w cz. 3 art. 100 K. K. 8) „Centrolew” przez powzięcie decyzji o urządziu takich rozruchów zamierzał uciekać się do drogi przemocy. 9) Ze wiesz-

cie wobec takich ustaleń i do celu i co do środków działania „Centrolew” stanowił spisek w cz. 1-iej art. 102 K. K. przewidziany.

W końcu zaznaczając, iż zostały wzięte pod uwagę okoliczności łagodzące w odniesieniu zwłaszcza do osób: Witosa, Bałuckiego, Barlickiego, Klerny, — sąd stwierdza, iż uważa za swój obowiązek podkreślić i cała stanowczością, że ani zażalenie partyjne, ani wiara w nieomylność wyznaczonych doktryn, i w słuszność przyjętego swobodę poglądu narządzenia ustrojowego państwa, ani autorytet gestji przy ocenie sytuacji i kraju, ani też wreszcie powód, wanie się na najbliższchniej chwili, we własnym przekonaniu, motywy działania, nie mogą usprawiedliwić metod działania zamachowych. Lega na sama w sobie walka o obalenie rządu, w razie uciekania się do przemocy, jako do środka działania, zawsze porostem czynem zakazanym, którego żadne motywy nie usprawiedliwiają i do którego żadne konstrukcje „obrony koniecznej” zastosowania mieć nie mogą.

1124 kandydatów na 100 wolnych posad

Jak wynika z ostatnich zeszyczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec sierpnia na każde 100 wolnych posad w Polsce kandydowało przeciętnie 1124 osób.

Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy przypada na grupę pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych miejsc było 7.203 kandydatów. W przemyśle włókienniczym na każde 100 wolnych posad kandydowało 4.782 osób, w przemyśle metalowym 2 tys. 633, w górnictwie 2.469, w hutnictwie 1.638, w przemyśle budowlanym 1.552, w grupie pracowników młodocianych 722, wśród robotników niewykwalifikowanych 547, w grupie robotników rlnych 241.

KINO „PALACE” TEATR Szpitalna 11

„OSTATNI” ROZKAZ z mistrzem lez i usmiechów EMIL JANNINGS, EWELIN BRENT i WILLIA POWELL.

Do filmu przegrany orkiestra koncertowa, pod dyr. Cz. Szpilfogla.

Początek codziennie o godz. 5 pp. Soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 pp. Ostatni seans o godz. 10.15 wiecz.

OSTATNI ROZKAZ

CENY MIEJSC OD 49 gr. do 1. zł. 9 gr. Do powyższych cen na P.C.K. i F.P.B. nie dolizca się.

UWAGA: w przerwach wykonane będą najnowsze przeboje wybitnych grup dźwiękach harmonji.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pralnia bielizny chemicznej na — Lublin ul. Lubartowska 46 so. Piętrze czysto i solidnie:

KRYZYS GOSPODARCY

nie powinien się go powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

Kino „CORSO”

Od wtorku 1-go listopada 1932 imponujące otwarcie SEZONU ZIMOWEGO! Genjalna MARLENA DIETRIC w największym filmie dźwiękowym, wszystkich czasów reżyserji J. STERNBERGA

BLOND VENUS

Ponadto 2 filmy „INGAGI” Początek seansów codz. o g. 5 pop. Ostatni seans o g. 10 wiecz. CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

KINO „ADRIA” TEATR Jezuicka 20

Od poniedziałku 31 października r. 100-procentowa polska dźwiękowa w g powieści Elzjy Orzeszkowej

CHAM

W rolach głównych: Krystyna Ankwid i Mieczysław Cybulski. Ilustracja muzyczna prof. Jana Maklaka-wicza

Drobn e ogłoszenia

1-2 pokoje komfort jest zaraz do odnajęcia. Wiadomość Zamowska 3. 1272

Urządowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie

w dniu 2-go listopada b. r.
Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie	17 75 —18—
zbiorkowe	17 25 /17 50
Pszanica dworska 677 gr/l	26 —
zbiorkowa	25 50 25 70
Jęczmień browiarniany na kaszę	17—
na kaszę	14— 14 50
Owies jednoliły zbiorkowy	18—
Mąka żytnia 1 gal. do 55%	28 28 29
1 gal. do 65%	26— 27—
2 gal. slikowa	21 75 22 50
razowa	21 25 21 75
poślednia 40%	16—
pszenica 40%	45— 47—
65%	41— 43—
Otręby żytnie pszenne grube	8 50
miałkie	10 50
Rzepak zimowy	47— 49—
Rzepak	48— 51—
Koniczyna czerwona	125— 135—
biała	150— 210—
Przełot	170— 180—
Gryka	10 50 16—
Siano sładkie nieprasowane	9—
nieprasowane 10% sład.	6—
Słoma nieprasowana	6— 5 50
Ziemiak jadalny	3 50 4—

Ceny orientacyjne wyprodukowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcyj oraz podaż i popytu.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji 2-46. Skrzynka pocztowa Nr 50. Administracja czynna od godziny 8-iej rano do godz. 6-iej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-iej do 7-iej wieczorem. Rekopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

Do prenumeraty należą: korespondencje z redakcją i komisją, za wyjątkami. Cena: 1 kwartał 5 gr., półroczny 10 gr., roczny 20 gr. W przypadku zmiany adresu proszą o przesłanie nowego. Za wyjątkami. Wyjątki: w kwartale 3 gr., w półroczu 6 gr., w roku 12 gr. W przypadku zmiany adresu proszą o przesłanie nowego. Za wyjątkami. Wyjątki: w kwartale 3 gr., w półroczu 6 gr., w roku 12 gr. W przypadku zmiany adresu proszą o przesłanie nowego. Za wyjątkami. Wyjątki: w kwartale 3 gr., w półroczu 6 gr., w roku 12 gr.

Kredytow. Precedensy i odpowiedzialność: JÓZEF LONGOWSKI. Za wydawstwo: KAZIMIERZ WÓJCIK. Oferty w Drutarni Udziałowej—Plac Litewski 1, tel. 1-1